Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

GONIEC KRAKOWSKI 60 hal.

Redakcya i administr.: Kraków, Dunajewskiego 7, Telefon Nr. 2502.
Biuro miastowe administracyi: Kraków, ulica Karmelicka Nr. 16.

Prenumerata w Krakowie: miesięcznie K. 16·— Z odnoszeniem do domu oraz na prowincyi miesięcznie K. 18·— Rękopisów redakcya nie zwraca.

Rok II. Kraków. Czwartek 11 grudnia 1919. Nr. 334.

Zbrodniczy napad „hajdamaków" czeskich na profesorów polskich w Orłowej.

Cieszyn. (PAT) Profesorowie polskiego gimnazyum realnego w Orłowej p. Feliks z żoną i p. Hajdukiewicz stali się wczoraj wieczorem **ofiarą napadu czeskiego.** Gdy wracali do domu **napadło na nich 6 Czechów uzbrojonych w pałki.** Jeden z nich **uderzył prof. Feliksa z całej siły w głowę, drugi zaś zamierzył się na p. Feliksową.** Na szczęście zdołał pan Feliks podchwycić cios i uchronić żonę przed uderzeniem. **P. Feliks został ciężko raniony w głowę.** Inni znów **rzucili się na prof. Hajdukiewicza, którego ciężko poranili na twarzy i głowie.** Pani Feliksowa, która jest w odmiennym stanie, **skutkiem tego zajścia ciężko się rozchorowała.** W ostatnich czasach **napady na inteligencyę polską w Zagłębiu Karwińskiem coraz częściej się powtarzają.** Mają one widocznie na celu **sterroryzowanie nielicznego zastępu inteligencyi polskiej,** która mimo wszystko pozostaje na swoich stanowiskach, by ludu swego nie opuścić.

Śląska Rada narodowa wzywa rząd polski do użycia siły.

Cieszyn. (PAT) Z powodu ustawicznych gwałtów czeskich, a ostatnio z powodu niecnego napadu na profesorów polskiego gimnazyum realnego w Orłowej, pełne posiedzenie Rady Narodowej powzięło następującą rezolucyę: Z powodu ostatnich aktów terroru czeskiego, stosowanego wobec ludności polskiej za linią demarkacyjną, **Rada Narodowa przestrzega rząd warszawski, że jeżeli rząd polski nie rzuci natychmiast na szalę całego autorytetu państwowego i siły zbrojnej dla zabezpieczenia ludności polskiej, to na rząd polski spadnie odpowiedzialność za wynikłe stąd konsekwencye, gdyby ludność terroryzowana samorzutnie wystąpiła w obronie życia swego.** Niech gorzki przykład Śląska Górnego będzie dla rządu polskiego **ostatnią przestrogą.**

Powrót batalionu polskiego z Murmanu.

Warszawa. (Tel. M.) Do Poznania wrócił uroczyście witany batalion wojsk, który walczył przeciw bolszewikom na froncie murmańskim.

Kongres sowietów wzywa koalicyę do rokowań pokojowych

Moskwa. (BK) **Siódmy kongres Rad powziął, na propozycyę Lenina, ponowną rezolucyę pokojową, w której wzywa państwa koalicyjne i zaprzyjaźnione do natychmiastowego rozpoczęcia rokowań pokojowych. Komisarz ludowy spraw zagranicznych wezwany został, aby poczynił jak najrychlej odpowiednie kroki w tym kierunku.** Trocki zdał na ostatniem posiedzeniu sprawozdanie o sytuacyi wojskowej republiki sowieckiej, określił tę sytuacyę jako nadzwyczajnie korzystną i **zapowiedział rychło definitywny pokój.**

Podjęcie 500.000 Mk. na podstawie fałszywego kwitu.

Warszawa (PAT). „Przegląd Wieczorny" donosi: Parę dni temu przyjechał do Warszawy oficer ze straży granicznej frontu zachodniego, celem zainkasowania poborów dla swojego oddziału straży granicznej, podporucznik Stanisław Fedorowicz, bezprawnie zresztą noszący mundur 2-go pułku szwoleżerów. Zgłosił się on **z oryginalnym kwitem na trzysta kilkadziesiąt tysięcy marek do kasy głównej w Warszawie,** równocześnie zaś na podstawie swoich dokumentów **przedstawił fałszywy kwit na dalszych 500.000 marek. Pobrawszy w ten sposób 900.000 marek, znikł bez śladu.** W pierwszej chwili władze wojskowe przypuszczały, że może oficer ten padł ofiarą rabunku. Fałszywy kwit jednak na pół miliona marek dostarczył dowodu, że ma się tu do czynienia ze **sprytnym oszustem.**

Rokowania z kandydatami na ministrów ukończone.

Warszawa (telef.). Poseł Skulski, jako wicepremier w przyszłym gabinecie p. Paderewskiego, o godzinie 6 wieczór **zakończył swoje rokowania z kandydatami na ministrów,** poczem udał się na zamek, gdzie przedłożył propozycyę p. Paderewskiemu. Do godziny 5 po południu nie było jeszcze wiadomem, jaki obrót sprawa weźmie. Późnym wieczorem doszła do Sejmu wiadomość, że Paderewskiego oczekuje o godzinie 9 wieczór naczelnik państwa, któremu Paderewski ma wręczyć ostateczny skład gabinetu. Gabinet jednak nie przedstawia się poważnie, gdyż **nie zdołano pozyskać żadnej poważniejszej siły fachowej,** jak również w skład przypuszczalnego gabinetu **nie wchodzi żaden wybitny parlamentarzysta.** Nie ulega kwestyi, że **w nowym gabinecie zabraknie Bilińskiego, Wojciechowskiego, Sobolewskiego, nie mówiąc już o ministrach Lindem i Leśniewskim.** Charakterystycznem jest, że **generał Sosnkowski odmówił swego udziału w nowo utworzonym gabinecie.** Z szeregu nazwisk, wymienianych jako kandydatów na ministrów, zasługują na uwagę **prof. Kasznica jako minister spraw wewnętrznych, prof. Godlewski jako minister oświaty, dr. Józef Raczyński, jako minister rolnictwa.** Są to jednak **same pogłoski,** które mogą się w ostatniej chwili zmienić. Jest charakterystycznem, że wczorajsze dzienniki poranne, omawiając sprawę utworzenia nowego gabinetu pp. Paderewskiego-Skulskiego potrafiły podać kandydatów na dwa tylko resorty ministeryalne: Paderewskiego na ministra spraw zagranicznych i p. Skulskiego na wiceministrapremiera. Inne teki oznaczone są jako wakujące. W kołach sejmowych mówią również o p. **Grabskim** jako ministrze skarbu i o gen. **Rozwadowskim** jako ministrze wojny.

Min. Wojciechowski odmówił przyjęcia teki.

Warszawa. (PAT). „Kuryer Warszawski" donosi, że były minister spraw wewnętrznych, Wojciechowski, odmówił przyjęcia teki. Zaproponowano ją szefowi sekcyi w ministerstwie spraw wewnętrznych, p. Kasznicy.

Wielki wylew pod Poznaniem.

Poznań (PAT). Wskutek gwałtownej odwilży i deszczu wylała Warta, zalewając **znaczną przestrzeń,** zwłaszcza pod Poznaniem i Środą. **Wiele wsi znajduje się pod wodą.**



PREZYDENT FRANCYI POINCARE przyodziany w togę rektora uniwersytetu w Glasgowie.

Zamiast nacisku na Niemcy — „daleko idące ustępstwa".

Kraków, 10 grudnia.

Obecny konflikt pomiędzy Niemcami a koalicyą, konflikt, który się rozegrał na tle nagłego wyjazdu delegatów niemieckich z Paryża bez dopełnienia formalności, umożliwiających wprowadzenie w życie traktatu pokojowego, mimo, iż data tego doniosłego aktu była już przez Radę najwyższą na dzień 1-szy grudnia ustanowiona, świadczy wymownie, iż w stosunku do koalicyi polityka bezceremonialności i silnego oporu Niemcom przynajmniej popłaca.

Wprawdzie, gdy pewnego pięknego dnia, jednego z ostatnich dni listopadowych, przedstawiciele koalicyi ujrzeli nagle pustkę w miejscu, gdzie winni stać kornie delegaci „rozgromionego" w wojnie światowej państwa, powstał w Paryżu wielki alarm.

Prasa paryska aż trzęsła się z oburzenia, domagając się w odniesieniu do Niemiec energii i jeszcze raz energii. Piętnowała bezczelność niemiecką, wydobywała na jaw ukryte myśli i zdradzieckie zamiary niemieckie, rzucała pioruny w stronę sfinksowato uśmiechniętego Berlina.

Jakgdyby dostrajając się do ogólnego nastroju, jaki wówczas zapanował w Paryżu, także przedstawiciele mocarstw zwycięskich z udziałem „ojca zwycięstwa" premiera Clemenceau i nowoczesnego pogromcy Krzyżaków, marszałka Focha, poczęli radzić — jak się wszystkiem zdawało — nad sposobem poskromienia zuchwalstwa niemieckiego.

Zapanowała chwila grozy i wysoce naprężonego oczekiwania.

— Co to będzie? Co to będzie? — zapytywała prasa i już słała w świat swoje domysły, z

których można było wyczytać wszystko, tylko nie politykę... ustępliwości wobec drwiących sobie jawnie z koalicyi Niemiec!

Na podstawie informacyi prasy paryskiej można było wyobrazić sobie, iż do Niemiec wysłane będzie krótkoterminowe ultimatum, po otrzymaniu którego albo Niemcy ukorzą się i uczynią wszystko, co umożliwi wprowadzenie wreszcie w życie traktatu pokojowego, albo wytrwają w uporze, a w ten sposób doprowadzą do wypowiedzenia zawieszenia broni, wskrzeszenia zaostrzonej blokady, a nawet marszu wojsk francuskich w głąb terytoryum niemieckiego.

Nic podobnego jednak, jak dotychczas, się nie stało. Miast ukorzenia się Niemiec, ujrzeliśmy **zaostrzenie się buty niemieckiej.** Niemcy poczęły koalicyi „dyktować" warunki podpisania protokółów dodatkowych, a wśród tych warunków postawili żądanie usunięcia postanowienia, któreby pozwalało używać środków przymusowych, w razie nie dotrzymania przez nie wziętych na siebie zobowiązań...

Do jednej bezczelności Niemcy poczęli dodawać nowe. Przed chwilą oskarżeni przedzierzgnęli się sami w rolę prokuratorów i — o dziwo! — doprowadzili przeciwników do... rejterady!

Czemże bowiem innem jest doniesienie paryskiego „Matina", że nota, która ma być wręczona prezydentowi niemieckiej delegacyi pokojowej **„nie zawiera żadnego wezwania"**, aby rząd niemiecki w określonym terminie odpowiedział na propozycyę Rady pięciu, że zawiera ona **„tylko uwagę"**, iż niepodpisanie protokółu dodatkowego pociągnie za sobą wypowiedzenie zawieszenia broni; że w sprawie następstw zatopienia floty pod Skapa-Flow **„żywotne interesy gospodarcze" Niemiec będą uwzględnione,** że po wymianie dokumentów ratyfikacyjnych **jeńcy niemieccy otrzymają możność powrotu do ojczyzny, że koalicya „nie czyni Niemcom specyalnych pogróżek"**, że — jednem słowem — Rada pięciu poczyniła Niemcom **„daleko idące ustępstwa"**, polegające na takiej zmianie protokółu, iż Niemcy będą go mogły podpisać.

Zamiast energicznego nacisku — „daleko idącego ustępstwa"... „Rozgromione" i powalone rzekomo na obie łopatki Niemcy nie spodziewały się zapewne takiego sukcesu.

Czerpiąc z niego siłę moralną, a może raczej dowód słabości koalicyi, będą mogły sięgać po sukcesy nowe. Obecnie osiągnięte „dalekie ustępstwa" zachęcą je do wywalczania ustępstw jeszcze dalszych, a w końcu do uczynienia z wszelkich wiążących je traktatów "świstka papieru"!

Niewątpliwie dlatego według żądania Niemiec „z protokółu ma być usunięte postanowienie, któreby pozwalało używać środków przymusowych, **jeżeli Niemcy nie dotrzymają warunków"**, których — nikt się co do tego nie łudzi — Niemcy bez przymusu dotrzymać nie mają zamiaru.

Zachowanie się państw koalicyjnych wobec zuchwalstwa niemieckiego, święcącego nieoczekiwane tryumfy, nie wesołe rzuca światło na najbliższą przyszłość. Nie poskromione należycie na zachodzie rozleje się ono szeroką falą i przeniknie wszelkie stosunki po wschodniej stronie nieustalonych jeszcze granic niemieckich. Nam to wypadnie tępić ostrze tego zuchwalstwa, już przybierającego częstokroć kształty potwornej prowokacyi, a w akcyi tej, jak świadczą najświeższe wydarzenia, będziemy mogli liczyć tylko na własne siły. (—cki).

Polsko niemiecka umowa o opróżnienie obszarów polskich

Berlin, 9 grudnia.

Biuro Wolffa podaje pod datą dnia 4 b. m. co następuje: Polsko-niemiecka umowa w sprawie opróżnienia przez wojsko i oddania w zarząd cywilny odnośnych obszarów doszła do skutku.

Ustąpienie wojsk i objęcie odnośnych obszarów rozpocznie się **siódmego dnia o godz. 6 rano po sporządzeniu pisemnego protokółu ratyfikacyjnego w Paryżu.** Opróżnianie i obejmowanie obszarów dokona się strefami, w Prusiech zachodnich i wschodnich w ciągu 19 dni, w Ks. Poznańskiem i na Śląsku w ciągu 3 dni. Dla przejmowania zarządu cywilnego ustanowieni będą dla każdej władzy państwowej **komisarze polscy i niemieccy.** W poszczególnych okręgach ustanowieni będą ponadto po jednym polski i niemiecki komisarz generalny, a dla poszczególnych prowincyi polski i niemiecki komisarz państwowy jako najwyższa instancya w sprawie przekazywania władzy.

8-godzinny dzień pracy w szpitalu.

Chorzy bez dozoru i bez lekarstw.

Monachium, 9 grudnia.

(I.) Do monachijskiego domu chorych „Schwabing", od chwili zaprowadzenia 8-godzinnego dnia pracy, zakradły się wprost skandaliczne stosunki. Oto pielęgniarze, mający dyżury w godzinach porannych, opuszczają szpital bezpośrednio po wizycie lekarskiej, tak, że ci, którzy mają nadzór nad chorymi w godzinach popołudniowych, muszą dopiero u samych pacyentów informować się, jakie wskazówki i przepisy zostały im zaordynowane przez lekarzy. Pielęgniarze zaś nocni, nie skomunikowawszy się z poprzednio dyżurującymi, znowu nie mają o niczem pojęcia i zdani są tylko na własną intuicyę. Skutki tego są fatalne. Chorym nie zmienia się opatrunków, nie podaje się przepisanych lekarstw, są oni jednem słowem pozbawieni prawie zupełnie opieki. I stosunki takie panują nie w jakimś lichym szpitaliku w zapadłym kącie Bawaryi, lecz w największym i najkosztowniejszym „domu chorych" w samej stolicy. Oto jest „deutsche Wirtschaft!"

Śmiertelna bójka agitatorów czeskich z Polakami.

Cieszyn, 9 grudnia.

Gospoda burmistrza Nebroja w Dziećmorowicach na Śląsku była **istną jaskinią czeskich orgii plebiscytowych. Tam rozpajano ludność wódką, szwarcowaną z Czec hi agitowano wobec głosowania na rzecz Czechów.** Prym wiódł w tem **kierownik czeskiej szkoły, Majvalder**, który już kilkakrotnie **prześladywał w areszcie we Frysztacie za karczemne burdy i gwałty.**

Onegdaj u Nebroja, w stanie podchmielonym, przy wspólnej pijatyce plebiscytowej, zaczął **Majvalder lżyć ohydnie na wszystko, co polskie, wobec ludzi z gminy.** Rozpite towarzystwo od obelg kierownika szkoły — przeszło do bójki, w której sprawca tej awantury, Majvalder — **otrzymał śmiertelne uderzenie.**

Do sądu śledczego we Frysztacie przyprowadziła żandarmerya uczestników tej fatalnej bójki, **4 Polaków i 5 Czechów.** Między aresztowanymi uczestnikami bójki, Czechami, znajduje się także **syn burmistrza Nebroja.**

Oto straszne skutki czeskiej demoralizacyi plebiscytowej na Śląsku. Zaznaczamy, że **czeski szczwacz Hummel** w Karwinie, który zastrzelił Polaka Morcha, **chodzi dotąd zupełnie bezkarnie.**

Zjazd delegatów Związku zawodow. robotników rolnych

Warszawa. (W. B. K.) Onegdaj rozpoczął się zjazd delegatów Związku zawodowego robotników rolnych. Przybyło nań dwustu ośmiu przedstawicieli z 69 powiatów. Na przewodniczącego wybrano pomimo silnej opozycyi członka lewicy P. P. S. Jana Kwapińskiego, który też złożył sprawozdanie z działalności zarządu a przedewszystkiem z przebiegu strajku rolnego w październiku b. r. Wedle Kwapińskiego strajkowało w pierwszym dniu 38—39 powiatów, w drugim dniu już tylko połowa. **Aresztować miano 5000 osób, a kilkuset dotąd jeszcze znajduje się rzekomo w więzieniu; 35 oddziałów związku rozwiązano.** Ponieważ większość zebranych uchwaliła, aby nad referatem nie dyskutować delegaci należący do P. S. L. i komuniści opuścili salę. W dalszym ciągu zjazdu uchwalono szereg wniosków natury organizacyjnej, z których najważniejszym jest przystąpienie do Komisyi Central. Związków zawodo-

Ruch muzyczny w Krakowie.

Pierwszy wieczór kameralny. — Koncert kompozytorski N. Nowowiejskiego. — Tow. Oratoryjne. — Poranek Gounoda.

Grono osób, z pianistką p. **Klarą Czop-Umlaufową** na czele, postanowiło wskrzesić w Krakowie kult muzyki domowej (kameralnej, kombinatowej). Jakie zasługi położyła na tem polu znakomita nasza pianistka, wiemy wszyscy, mamy więc nadzieję, że **stale co piątek urządzane wieczory** zgromadzać będą licznych miłośników tej wykwintnej sztuki. Pierwszy wieczór odbył się w sali Instytutu muzycznego, na którym znaleźli się licznie melomani, oraz zawodowi muzycy, z nestorem muzyki polskiej, Wład. Żeleńskim na czele. W programie znalazły się utwory Chopina (trio), Paderewskiego i Karłowicza; wykonawcami byli **Kl. Umlaufowa,** prof. konserwatoryum **K. Skarżyński** i prof. **J. Wolanek,** który grał na przepysznych skrzypcach Stradivariusa. Skrzypce te są do nabycia, możeby więc ludzie zasobni zakupili ten bezcenny instrument, gdyż jak słychać, jest niebezpieczeństwo sprzedania ich za granicę kraju.

W niedzielę odbył się koncert kompozytorski F. Nowowiejskiego, w teatrze im. Jul. Słowackiego. Obok siedzący „Nieznajomy" nawiązał ze mną następującą rozmowę:

Nieznajomy: Jestem niezmiernie ciekawy dzisiejszego koncertu.

— Dlaczego?

Nieznajomy: Widzi pan, w komunikatach pisał p. Nowowiejski, że zapozna publiczność, która przyjdzie na koncert, z ludem warmińskim za pomocą swoich kompozycyi, jak „Quo vadis", "Jeruzalem", „Znalezienie św. Krzyża", „Śmierć Ellenai".

— Panie drogi — przerywam, chcąc bronić kolegi zawodowego, — zapewniam pana, że komunikatów tych nie pisał p. Nowowiejski.

Nieznajomy przerywa: Mniejsza z tem zresztą, kto pisał, ale ja myślałem, wie pan, że zwaryowałem, jak przeczytałem ten komunikat, bo jak można, panie łaskawy, zapoznawać „lud warmiński" z „ludem krakowskim" przez tak daleką drogę, jak „Jeruzalem", „Znalezienie św. Krzyża"; taż to, panie łaskawy, droga jak dawniej powiadali, „na Berdyczów"...

— Ależ szanowny pan zbyt ściśle szacuje fantazye artystów...

Nieznajomy: Nic, drogi panie, ale najwyższy czas, abyśmy przestali „bałamucić narodowo", najwyższy czas, byśmy sobie mogli powiedzieć: Chcę urządzić koncert i... urządzam, a pobudki do urządzenia koncertu...

— Tak, istotnie ma pan słuszność, tak urządził przed kilku laty koncert I. Paderewski w Krakowie, musiano mu zapłacić za koncert, a potem te pieniądze dał na jakiś cel...

Nieznajomy: Widzi pan, bo jak ja mam Warmię poznawać przez pięciolinię nutową, która biegnie aż przez „Jeruzalem", to nie wierzę wtedy w sztukę... Bo polityka ze sztuką nie wiele ma wspólnego; albo ten koncert będzie doskonałą agitacyą, a podłym koncertem, albo... odwrotnie. Oto, widzi pan, musiało więcej osób tak pomyśleć w Krakowie, bo teatr świeci pustkami...

Kurtyna się podnosi i wchodzi prof. Łabuński, który ma odegrać Nowowiejskiego balladę es-moll, tymczasem gra utwory... Chopina.

Nieznajomy: Ładne to „kawałki" Nowowiejskiego, tylko pod wpływem Chopina napisane...

— Ależ, łaskawy panie — odpowiadam, — to utwory Chopina.

Nieznajomy: Dlaczego nie zapowiedziano tego?

Następują produkcye, złożone z utworów F. Nowowiejskiego, w znakomitej zresztą interpretacyi **W. Hendrichówny,** prof. **Ludwiga** i prof. **Schulza.**

Nieznajomy: Co pan sądzi o twórczości p. Nowowiejskiego? Wydaje mi się, że utwory mało wartościowe...

— Nie należy tak bezwzględnie sądzić. Nowowiejski jest bezwzględnie uświadomionym muzykiem, a że nie mówi jeszcze do dziś dnia „swoją własną mową", to nie wina jego, jako muzyka, to kwestya **zagadnienia artysty-człowieka.** Kwestyę tę, być może, rozwiąże przyszłość. Na

wych. Wyloniono Komisyę mającą przygotować projekt umów zbiorowych. W końcu powzięto rezolucyę domagającą się, **by ochrona pracy rozciągała się także na bezrolnych w Galicyi**, by sądy pokoju nie sądziły o eksmisyę, gdy wartość przedmiotu sporu przekracza znacznie sumę 1000 mk i t. d.

Fatalny strzał.

(Od naszego korespondenta).

Przemyśl, 9 grudnia.

Zdarza się często, że jadący pociągiem żołnierze w przystępie animuszu strzelają na wiwat ostrymi nabojami w powietrze, nie zdając sobie sprawy, z jakiem niebezpieczeństwem może być połączona taka lekkomyślna strzelanina.

Fatalne skutki tej nieprzezorności okazały się niedawno. Onegdaj jeden z żołnierzy wystrzelił przez okno pociągu zajeżdżającego mostem żelaznym do miasta. Strzał ugodził idącego ulicą Jagiellońską żołnierza, Jana Wojcieszyna, szeregowca 38 p. p. który trafiony w pierś upadł na chodnik. Ciężko rannego przewieziono do szpitala wojskowego.

Jak donosi Dowództwo Okręgu Generalnego we Lwowie, zarządzono w tej sprawie energiczne śledztwo celem wyszukania sprawcy. Wypadek ten powinien być poważnem ostrzeżeniem na przyszłość. **S.**

Schwytanie włamywaczy kolejowych.

Przemyśl, 9 grudnia.

Od dłuższego czasu powtarzały się znaczne kradzieże kolejowe popełniane w zamkniętych wagonach na przestrzeni Żurawica-Przemyśl a poszukiwania za sprawcami nie odnosiły skutku.

Onegdaj udało się przyaresztować dwóch sprawców tych zuchwałych włamań i kradzieży w osobach **Tadeusza Michalskiego i Józefa Wojtyckiego.**

Jak stwierdzono, **wskakiwali oni do pociągów towarowych podczas jazdy**, rozbijali zaplombowane wozy, wyrzucali towary na tor kolejowy a następnie **zeskakiwali w czasie ruchu i towar zabierali. Ostatnio** skradli w ten sposób 3 rulony skóry na buty, którą sprzedali za 14.000 koron. nadto kilka sztuk płótna, paczkę z morfiną i t. d.

U aresztowanych, których odstawiono do aresztów śledczych, **odebrano znaczną gotówkę i rewolwery.** **S.**

Napad bandycki.

Przemyśl, 9 grudnia.

Trzej rzeźnicy przemyscy: Paweł Sozański, Tadeusz Szczurko i Baruch Traum wyjechali dnia 3 grudnia br. nad ranem w kierunku do Birczy celem zakupna bydła.

Ledwie wyjechali na gościniec pod miastem, trzej uzbrojeni w rewolwery bandyci wyskoczyli z rowu, gdzie na jadących czatowali, otoczyli wóz i zażądali wydania pieniędzy.

Gdy napadnięci ociągali się, bandyci **ściągnęli Trauma z wozu i ciężko pobili** go po głowie, przyczem wydarli mu z kieszeni kwotę 1000 koron.

Następnie zażądali wydania gotówki od Szczurka, a gdy oświadczył, że pieniędzy nie ma **oddali dwa strzały raniąc go wobiehogi**. Niezadawalając się tem, pobili go dotkliwie pięściami i rękojeściami rewolwerów, poczem przeszukali go dokładnie. Pieniędzy jednak nie znaleźli, gdyż Szczurko ukrył je pod słomą na wozie. Zawiódłszy się w nadziei wielkiego łupu, bandyci oddali jeszcze kilka strzałów i **zbiegli.**

Dochodzenia wdrożone. **S.**

razie daje nam Nowowiejski utwory „codziennej jakości", które, zwłaszcza w wielkich środowiskach muzycznych, są „chlebem powszednim". Tem się tłumaczy fakt, że Nowowiejski zdobywał liczne konkursy, w tych bowiem chodzi o „poprawność", a braku tejże zarzucić utworom Nowowiejskiego nie można...

* * *

W poniedziałek, w kościele św. Anny odbyła się pierwsza produkcya nowo założonego Tow. Oratoryjnego. Inicyatorem tej tak bardzo potrzebnej instytucyi jest p. **K. Garbusiński.**

Nowo powstałe Towarzystwo wykonało w kościele św. Anny mszę Huberta. Być może, że Towarzystwo Oratoryjne da początek reformie muzyki kościelnej w Polsce, być może, że jest to początek odżycia wielkiej tradycyi „Złotego wieku" muzyki polskiej kościelnej, z czasów wawelskich Rorantystów.

*

W sali Tow. lekarskiego odbył się poranek dnia 18 b. m., poświęcony twórczości Gounoda. Niestrudzony i zasłużony **dr. J. Reiss** zaznajomił licznie zebranych słuchaczy z dziejami twórczości Gounoda. Wykład ilustrowali wyjątkami z dzieł Gounoda znani śpiewacy pp. **Kowal** i **Romanowski,** oraz uczennica prof. Warmutha, **p. Freidlowa,** która zadziwiła słuchaczy dojrzałością interpretacyi, techniką wokalną, oraz pięknym głosem.

Salka Tow. lekarskiego wypełniona była publicznością, jak zresztą zawsze, po brzegi.

Akompaniował wytwornie **kap. Barański.**

Bol. Raczyński.

Chwila bieżąca.

Kalendarzyk.

Środa 10 grudnia

N. P. M. Loret.

Wschód słońca 7·27

Zachód słońca 3·33

Długość dnia 8·11

TEATR IM. JUL. SŁOWACKIEGO:

Środa: „Dziady".
Czwartek: „Nerwowoi".
Piątek: „Nerwowi".

TEATR „BAGATELA":

Środa: (Nowość) „ABC w miłości".
Czwartek: „ABC w miłości".
Piątek: „ABC w miłości".
Sobota popoł.: „Przedstawienie dla dzieci".
Wieczór: „ABC w miłości".
Niedziela popoł.: „Konfekcya męska".
Wieczór: „ABC w miłości".

TEATR POWSZECHNY:

Środa: „Siostra Helena".
Czwartek: „Baron cygański".
Piątek: „Róża Stambułu".
Sobota: „Potasz i Perlmutter".
Niedziela popoł.: „Dwaj złodzieje".
Wieczór: „Baron cygański".

WYKŁADY W DOMU ARTYST. (pl. św. Ducha).

Środa, Ludwik Skoczylas: „Twórczość A. Strindberga".
Sobota, Józef Flach: „Miłość w poezyi", część II.

KOLLEGIUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH
Rynek główny. Linia A—B L. 39.

Środa: Wykładu niema.
Czwartek: Dr Henr. Fromowiczówna: „Zabytki greckie z epoki hellenizmu".
Piątek Wykładu niema.
Sobota: Prof. dr Józef Reiss: „Beethoven" (z ilustr. muzyczną).

† S. p. prof. Władysław Kulczyński.

(T) Nauka polska poniosła znów stratę.

Wczoraj zgasł w naszem mieście wielki i prawdziwych zasług uczony ś. p. dr Władysław Kulczyński. Był to jeden z tych ludzi prawdziwej wiedzy, którzy na uboczu, w ciszy i zaparciu się, pracują nad umiłowaną przez siebie nauką, prowadząc ją wciąż naprzód. Ś. p. zmarły, który jako skromny profesor gimnazyalny był sławą europejską, niestety niemógł u nas (jak to często bywa) znaleźć prawdziwego uznania. Dość wspomnieć, że ś. p. prof. Kulczyński dopiero na kilka lat przed śmiercią otrzymał docenturę na tutejszym uniwersytecie, a rok temu mianowano go tamże zwyczajnym tytularnym profesorem. Dodać też należy, że w roku 1906 otrzymał na tutejszym uniwersytecie doktorat honoris causa. Ś. p. zmarły był członkiem krakowskiej Akademii Umiejętności członkiem honorowym Towarzystwa przyrodników im. Kopernika, członkiem Towarzystwa naukowego w Wiesbadenie, członkiem Instytutu geologicznego w Wiedniu i t. d. Zmarły uczony jako przyrodnik zajmował się przedewszystkiem „arachueologią" (t. j. badaniem pająków) i napisał w tym rodzaju wiele dzieł w języku łacińskim, między innemi „Arassade Hungariae". Ś. p. zmarły cieszący się dotąd czerstwem zdrowiem, zaniemógł nagle ubiegłej niedzieli i tknięty paraliżem zakończył życie wczoraj rano na rękach rodziny. Ś. p. profesor Kulczyński osierocił żonę, która od wielu lat dotknięta ciężką chorobą nie opuszcza mieszkania, pozostawił również kilka córek, z których jedna jest zamężną za posłem i redaktorem „Piasta" p. Rączkowskim, oraz kilku synów, którzy zajmują samodzielne i wybitne stanowiska.

Zmarły, który spełniał również obowiązki profesora gimnazyum św. Jacka cieszył się nadzwyczajnym szacunkiem i miłością swych kolegów i uczniów.

Oto zmarł człowiek nietylko o wysokich zaletach umysłu i wiedzy ale także wielkich zalet serca i prawego charakteru.

Cześć Jego pamięci!

Fryderyk „Wieszatiel" Habsburg sprzedaje swe kopalnie.

Fryderyk Habsburg **sprzedał 3000 akcyi Tow. górniczo-hutniczego po 650 franków francuskich,** tj. po 9100 koron. Akcye te nominalnie wynoszą **400 K,** a obecnie kurs ich wynosi 7.000 koron.

Uczony rosyjski umiera w bolszewickiem więzieniu

(l.) Znany w Rosyi historyk, profesor Płatonow, zmarł wskutek wycieńczenia w więzieniu petersburskiem, do którego został wtrącony w czerwcu przez bolszewików.

Tajemnicze zjawisko na fotografii.

(l.) Jeden z dzienników angielskich podaje następującą nieprawdopodobnie tajemniczą historyę: Pewna młoda panna dała się fotografować; po upływie tygodnia fotograf poprosił ją do drugiego zdjęcia, ponieważ pierwsze było nieudałe. Gdy po jakimś czasie napisała doń z prośbą o przysłanie jej próbnych odbitek, otrzymała odpowiedź, iż i drugie zdjęcie nie dało pożądanego wyniku. Spróbowano zatem po raz trzeci. Po dwu dniach poprosił fotograf klientkę do swego atelier i przybyłej wraz z matką pokazał wszystkie trzy zdjęcia. Ku najwyższemu zdumieniu obie kobiety ujrzały na wszystkich trzech fotografiach stojącą w tyle poza odfotografowaną dziewczynką postać jakiegoś mężczyzny, dzierżącego miecz w prawej dłoni. Mimo niezbyt wyraźnych rysów twarzy, panna poznała w postaci mężczyzny swego narzeczonego, oficera armii indyjskiej, a przerażenie jej było tak szalone, że natychmiast po opuszczeniu atelier, pod wpływem pierwszego wrażenia napisała do narzeczonego list z doniesieniem, iż zrywa z nim wszelkie stosunki.

Wolnomularstwo a władcy Anglii.

(l.) Urzędowe doniesienia z Londynu stwierdzają, iż za przykładem swego starszego brata, księcia Walii, również i młodszy syn króla angielskiego książe Albert został świeżo wtajemniczony w praktyki loży wolnomularskiej.

Największa lokomotywa świata.

6 I PÓŁ TON WĘGLA ZUŻYWA W GODZINIE.

(l.) W Ameryce wybudowano lokomotywę, która rozmiarami swymi przewyższyła wszystkie dotychczasowe. Maszyna waży 684.000 funtów, razem zaś z tenderem 900.000 funtów. Pojęcie o ogromie lokomotywy daje to, iż sama średnica kotła wynosi dziewięć stop i pięć cali. Tender obejmuje dwanaście ton węgla i 50.000 litrów wody. Maszyna zużywa w przeciągu jednej godziny 6 i pół ton węgle. W najbliższej przyszłości ma powstać dziesięć lokomotyw tego samego typu.

Gwiazdka dla żołnierza polskiego.

Podziękowanie gen. Szeptyckiego. — Nalepki iluminacyjne. — Aktor dla żołnierza. — Opodatkowanie teatrów i kin. — Kupiectwo przyrzekło poprzeć akcyę gwiazdkową.

(4) Akcya komitetu wigilijnego dla żołnierza polskiego objęła **najszersze warstwy naszego społeczeństwa.** Datki w pieniądzach i w naturze **płyną systematycznie.** Na wczorajszem posiedzeniu pełnego Komitetu zjawił się prof. Orlicz, który przywiózł **podziękowanie gen. Szeptyckiego** i żołnierzy z frontu wschodniego dla Komitetu za gorące zajęcie się akcyą gwiazdkową.

Celem zebrania jak największych funduszów na podarki gwiazdkowe, Komitet wydaje specyalne nalepki iluminacyjne na dzień 14 grudnia. Niewątpliwie wszystkie okna domów krakowskich ozdobione będą temi nalepkami. Celem ułatwienia w nabyciu tychże, Kraków podzielony został na szereg grup, w których panie z Komitetu obchodzić będą od domu do domu i sprzedawać owe nalepki.

Dnia 14 grudnia aktorzy wszystkich teatrów krakowskich od wczesnego już ranka zaczną swą działalność. Przygotowane są różne **niespodzianki uciesznе.** Równocześnie sprzedawać będą znaczki, którymi niewątpliwie **ozdobią się** **wyjątku wszyscy mieszkańcy Krakowa.**

Gmina m. Krakowa przyszła również z pomo-

cą finansową. Otóż zezwolono na opodatkowanie teatrów miejskich w dniu 15, 16 i 17 grudnia. Kina krakowskie dobrowolnie zgłosiły swój współudział finansowy w akcyi na rzecz żołnierza.

Prowincya przyjęła akcyę Komitetu z niezwykłym entuzyazmem. Członkowie Komitetu objeżdżają wsie i miasta prowincyonalne, — a wiadomości, jakie stamtąd nadchodzą, świadczą o wielkiej ofiarności społeczeństwa tamtejszego. Do Krakowa nadeszło już wiele datków w naturze, jak mąka, krupy, ciepła odzież i bielizna. Kupcy na prowincyi, w Przemyślu, w Tarnowie, Rzeszowie postanowili opodatkować się na cele gwiazdki. Sądzimy, że za przykładem prowincyi pójdzie kupiectwo krakowskie, znane z hojności na cele humanitarne.

Dzień Bożego Narodzenia zbliża się. Pamiętajmy więc o naszych żołnierzykach hartownych, którzy własną ręką wykuwają granice wielkiej Polski. Datki w pieniądzach należy składać na ręce dyr. Winkowskiego, gimn. V., datki w naturze na ręce p. Urbańskiego, hotel Pollera.

Redakcya „Gońca Krakowskiego" przyjmuje również datki na gwiazdkę żołnierską.

Sukces krakowskiego artysty nad Sekwaną.

Wystawa w „Galerie Druet". — Pochlebne recenzye w pismach francuskich.

Obok wielkiej „wystawy jesiennej" w Paryżu, obejmującej zwykle po kilka tysięcy dzieł kilkuset różnych artystów, otwierane są w tej samej porze wystawy oddzielne, na których występują wybitniejsi poszczególni artyści, aby uniknąć zatomięcia w powodzi wielkiej wystawy wspólnej. I w tym roku szereg malarzy, acz niezbyt wielki, wystąpił ze swemi specyalnemi wystawami, a wśród nich, obok wystawy Picasso, największą zwróciła uwagę krytyki i prasy, wystawa młodego jeszcze, krakowskiego malarza, **M. Kislinga**, urządzona w słynnej „galerie Druet".

Kisling, wychowanek krakowskiej Akademii sztuk pięknych, uczeń prof. J. Pankiewicza, **wystąpił tu z około 50 płótnami**, które krytyka paryska charakteryzuje jako **dzieła niezwykle dojrzałe i wybitne**, dalekie zarówno od rutyny akademickiej, jak od dziwactw poszukiwania nowości za wszelką cenę, a całość wystawy jako rezultat wysiłku poważnego, wspartego wiel kim talentem. W tym duchu oceniła wystawę Kislinga krytyka we wszystkich dziennikach paryskich, interesujących się specyalnie sztuką — więc przedewszystkiem w „Comoedia" Rene-Jean, poświęcając jej felieton, dalej Andre Warnod w „L'Avenir", V. Bonnans w „Le Journal du Peuple", L. Martin w „Le Pays". W poważnym, znanym miesięczniku „L'Europe nouvelle" poświęca wystawie Kislinga specyalny artykuł znany paryski krytyk sztuki i literatury poeta, Andre Salmon, który napisał także zupełnie niezwykłą przedmowę do ilustrowanego reprodukcyami katalogu wystawy Kislinga, a w dwutygodniku „Le Crapouillot" pisze o dziełach Kislinga w słowach, pełnych entuzyazmu, A. Epheyre, **porównywując dojrzałość i harmonię tych płócien z rzeźbami klasycznej Grecyi i sztuki francuskiej z XIII. wieku.**

Słowem, młody artysta **zdobył w tem olbrzymiem i gwarnem środowisku artystycznem, jakiem jest Paryż, gdzie przebywa stale, do 30.000 artystów malarzy — sukces imponujący nie tylko dla cudzoziemca, ale nawet dla Francuza**, wystawiając tem najchlubniejsze świadectwo krakowskiej Akademii i kierownictwu swego profesora, u którego na studyach oparł swoją sztukę.

M. Kisling **w początkach wojny wstąpił do Legionu polskiego we Francyi**, brał udział w kilku potyczkach i **został ranny w bitwie pod Arras. Przed wojną nazwisko Kislinga było głośne w sferach nie tylko artystycznych Paryża, z powodu krwawego pojedynku na szable, jaki stoczył on z artystą-malarzem, L. Gottliebem**, obecnie przebywającym **w Krakowie**. Obrazy L. Gottlieba znajdują się **obecnie w pałacu sztuki**.

Kisling stał się obecnie modnym malarzem w Paryżu, a jakiś **milioner amerykański chciał zakupić wszystkie jego obrazy.** Niestety, artysta nie przeczuwając aż tak wielkiego sukcesu, sprzedał je uprzednio handlarzom.

Możliwość transmutacyi pierwiastków

Co mówi o odkryciu Rutherforda polski uczony.

We wczorajszym numerze „Gońca Krakowskiego" podaliśmy wiadomość, która — jeżeli się potwierdzi, — stanowi pierwszorzędną sensacyę naukową. Oto „Daily Mail" zamieścił szczegóły o odkryciu, dokonanem przez angielskiego uczonego, Rutherforda, polegającem na rozłożeniu azotu przy pomocy promieni alfa radu.

Chcąc się należycie poinformować w kwestyi tak doniosłego odkrycia, wykreślającego azot z liczby nie dających się rozłożyć pierwiastków — zwróciliśmy się do chlubnie znanego ze swoich prac naukowych w dziedzinie chemii prof. Dziewońskiego.

— Nic pewnego na razie powiedzieć nie mogę, — oświadczył prof. Dziewoński, — ponieważ, niestety, my chemicy polscy, jesteśmy odcięci od naszych zachodnio-europejskich kolegów i pism naukowych francuskich ani też angielskich nie otrzymujemy.

— Czy możliwem jest, aby ta wiadomość była li tylko „humbugiem"?

— Humbugiem w znaczeniu zwykłej „kaczki" dziennikarskiej stanowczo nie jest, ponieważ łączy się z nią nazwisko takiej powagi naukowej, jak Rutherforda. Rutherford, jeden z najwybitniejszych badaczy, otrzymał przed dwoma laty nagrodę Nobla za wyjaśnienie zjawiska **radioaktywności.** Natomiast nie wykluczoną jest w tym wypadku pomyłka, jaka się już nie jednemu badaczowi przydarzyła. Wszakże i słynny chemik Ramsay twierdził, że **otrzymał z miedzi lit**, a p. Curie-Skłodowska, prowadząc dalsze w tym kierunku badania, wykryła, że rzekome rozłożenie miedzi oparte było na pomyłce.

— Czy nie zechciałby pan profesor wyjaśnić, na czem właśnie polegać może tego rodzaju pomyłka?

— Jak najchętniej. Oto przy analizie spektralnej zdarza się, iż pierwiastki z otoczenia, pod wpływem próżni (vacuum) i promieni katodowych przenikają do atmosfery, a spektroskop, który odznacza się niesłychaną czułością, natychmiast wykazuje ich obecność.

— Zatem badacz może sądzić, iż otrzymał pierwiastki, a tymczasem przenikają one z otoczenia?

— Tak jest istotnie.

— Jednakowoż rozłożenie pierwiastków nie należy do niemożliwości?

— W dziedzinie badań naukowych nie istnieją niemożliwości. Co się zaś tyczy transmutacyi pierwiastków, to kwestya ta była już omawiana na początku 19-go stulecia. Chemik francuski Proud stworzył teoryę, że wszystkie dotychczas znane pierwiastki są tylko przejściem do jednego jedynego pierwiastku. Czy doniesienie „Daily Mail" potwierdzi tę teoryę, czy też okaże się znowu pomyłką naukową, — o tem dowiemy się zapewne w najbliższej przyszłości.

Mig.

WYPŁATA RÓŻNICY ROBOTNICZEJ. Kolegium upełnomocnionych do likwidacyi b. Ministerstwa wojny w Wiedniu zezwoliło na wypłatę różnicy między pobieranym żołnierskim żołdem a przyjętym w tym czasie wynagrodzeniem robotniczem dziennem tym robotnikom pospolitego ruszenia, którzy zajęci byli w wojskowym magazynie żywnościowym w Wiedniu od sierpnia 1914 r. do lipca 1915 r. Interesowani mają zgłosić swoje pretensye w podaniu do Pol. wojsk. komisyi likwid. w Wiedniu I. Canovagasse L. 5.

TOWARZYSTWO KRESÓW POMORSKICH. Dn. 6 bm. odbyło się w magistracie zebranie licznego grona obywateli pod przewodnictwem prof. uniw. dr. Ciechanowskiego celem utworzenia w Krakowie Koła Tow. Kresów Pomorskich. Zagaił dr. Fr. Kowalski, poczem ks. dr Kruszyński, referował statut dr Skulski, poczem zgromadzeni wybrali jednomyślnie zarząd, w skład którego weszli: dr. Stolarzewicz prezes, wiceprez. dr Skulski, Pastor Michejda, ks. dr Kruszyński, sekretarze: A. Jordaens, prof. Dobruchowski, wydział: r. Kubalski, dr Fr. Kowalski, prof uniw. dr Ciechanowski, K. Haller, r. Dobrowolski, Hr. Sierakowska, dr ks. Lubecki, dr. Zakrzewski, Bartynowski.

O CENNIK POTRAW I NAPOJÓW W RESTAURACYACH. Magistrat wzywa P. T. właścieli przemysłów gospodnio-szynkarskich, ażeby w terminie do dnia 16 grudnia br. włącznie przedłożyli w Wydziale III. c. Magistratu, w godzinach urzędowych cenniki potraw i napojów do urzędowego zatwierdzenia. Co do napoi należy przedłożyć faktury. Cenniki te są obowiązani właściciele kawiarń i restauracyi umieścić we wszystkich lokalach restauracyjnych, kawiarnianych itp. w miejscu widocznem dla gości oraz na stolikach, i na żądanie gościa przedłożyć cennik oryginalny. Po wzorowe egzmplarze cennika należy zgłaszać się do Stowarzyszenia gospodnio-szynkarskiego przy ul. Powiśle L. 2.

OBWIESZCZENIE. Magistrat przypomina przepis § 6 regulaminu dla komunikacyi w Krakowie, według którego po chodnikach (deptakach, ścieżkach plant i ogrodów miejskich) nie wolno jeździć wozami, rowerami, wierzchem, prowadzić koni i wozić ciężarów. Przekraczający ten przepis karani będą grzywnami do 200 K., względnie aresztem do 20 dni.

STOSUNKI ŻYWNOŚCIOWE w Krakowie mimo nadziei jaką kilkakrotnie napawał nas magistrat, nie poprawiły się ani na jotę, przeciwnie pogarszają się z każdym dniem. Dwatygodnie wstecz nie wydano chleba zupełnie, w ub. tygodniu tylko pół racyi, a w obecnym tygodniu mimo, że to już środa nie pojawiło się żadne zarządzenie magistrackie, któreby można było traktować na seryo. Co prawda otrzymaliśmy zawiadomienie, że z nadesłanych w ostatnich dniach transportów zboża wydawany będzie z końcem bież. tygodnia chleb za ubiegły i bieżący tydzień, ale jak wiadomo zboże przydzielone do młynów nie może się doczekać zmielenia. O ziemniaki magistrat także się nie troszczy, przynajmniej nie widać ich na placach targowych, natomiast można je nabyć po niebywale wysokich cenach u przekupniów, których bezczelność dochodzi do tego stopnia, że żądają po 3 K za kg. ziemniaków przemarzniętych „Dekad zdążamy?

PIEŚŃ POLSKA NA POMORZU. Podczas koncertu Nowowiejskiego na cele plebiscytu w Warmii, ks. Kruszyński przemówił na temat: czy pieśń polska żyje na Pomorzu i czy Pomorze kocha pieśń. Rybacy kaszubscy — mówił ks. K. — śpiewają, że gdy w wielkie święto zagrają organy w Oliwskim klasztorze, to nawet **wzburzone morze uspokaja się** w Puckiej zatoce i słucha gry ze skupieniem. Matka kaszubska śpiewa dziecku kołysankę o ojcu, którego zabito na targu na rynku. Przypomina to rzeź która się stała w r. 1308, gdy Krzyżacy chcąc zawładnąć Gdańskiem wycięli w pień 10.000 ludu zgromadzonego na targ św. Dominika, nie oszczędzając dzieci w kolebkach. „I zaczerwieniła się woda Raduni od przelanej krwi" — głosi pieśń kaszybska. „Zakon nie chciał pozostawiać za sobą nieprzyjaciół" tłómaczy generał pruski, historyk jubileuszowy Hohenzollernów. W ten sposób uczynili Krzyżacy pierwszy krok, aby zapewnić sobie przewagę przy dzisiejszym plebiscycie".

Z TEATRU „BAGATELA". Premiera dziesiejsza „ABC w miłości" zapowiada się doskonale. Zainteresowanie nowością jest duże i spodziewać się można, że powodzenie towarzyszyć będzie każdej reprezentacyi ciekawej komedyi Coclus'a. „ABC w miłości powtórzone będzie we czwartek i w piątek. Przedstawienie popołudniowe ogłoszone na czwartek 11 bm. na rzecz gwiazdki dla żołnierzy w polu zostało przełożone na tydzień następny, ze względu na odbywający się równocześnie „dzień aktora dla żołnierza polskiego". Sobotnie popołudnie przyniesie znów II. przedstawienie dla dzieci i młodzieży z ciekawym programem.

OSTATNI POŻEGNALNY WYSTĘP STANISŁAWA GRUSZCZYŃSKIEGO W TEATRZE POWSZECHNYM odbędzie się jutro, we czwartek. Znakomity artysta pożegna się z publicznością krakowską w świetnej swej partyi „Barona cygańskiego" w arcydziele Straussa, którą to kreacyą z takim entuzyazmem spotkała się na widowni. Świetną partnerką warszawskiego gościa w partyi Saffi będzie w przedstawieniu jutrzejszem p. Brzozowska. Inne rôle pozostają w rękach takich artystów, jak ulubieńcy krakowscy, pp. Feldmanowa, Ziemer, Lelewicz, Ludwig, Tarnawski i in. Partyę Arseny śpiewa p. Rotowska.

WILHELM BACKHAUS jeden z najznakomitszych pianistów wystąpi u nas tylko jeden raz w niedzielę 13 bm. Koncert wywołał tak wyjątkowe zainteresowanie, że niektóre kategorye biletów są już na wyczerpaniu.

OLGA BAUER-PILECKA znakomita primadonna opery wiedeńskiej wystąpi u nas z bogatym programem we czwartek 11 bm. w sali „Sokoła".

AMALIA BARTFELD utalentowana skrzypaczka koncertuje po raz pierwszy w Krakowie w sobotę dnia 13 bm.

PORANEK BEETHOVENA: „Sonata Kreutzerowska" odbędzie się nieodwołalnie w niedzielę 14 bm. Sprzedaż biletów postępuje szybkiem tempem.

DLA TEATRÓW WŁOŚCIAŃSKICH. Małopolskie Tow. Rolnicze otwiera z dniem dzisiejszym „Instruktorat dla Teatrów i Chórów Włościańskich", którego celem będzie ułatwianie organizowania Kół amatorskich, przedstawień i widowisk na wsi. Wszelkich informacyi i porad, udziela się bezinteresownie. Zgłaszać się należy pod adresem Małopolskiego Tow. Rolniczego w godz. rannych (Kraków plac Szczepański l. 8). Kierownictwa Instruktoratu obejmuje p. Białkowski art. dramat. Teatru im. J. Słowackiego w Krakowie.

NA GWIAZDKĘ DLA ŻOŁNIERZY W POLU urządza T-wo gimn. „Sokół" wespół z gronem żołnierskim D. O. G. Kraków dn. 12 bm. o godz. 7 wiecz. w sali „Sokoła" ul. Wolska 17, wieczór wokalno-gimnastyczny przy współudziale orkiestry sokolej. Prócz produkcyi wzorowej gimnastyki i wokalnej (śpiew i skrzypce) atrakcyą wieczoru stanowić będzie recytacya autorska poezyi wojennych znanego poety legionowego, por. J. A. Teslara, oraz turniej szermierski dwu znakomitych mistrzów szermierzy pp. Bąkowskiego i Linomana. Bilety w cenie 20 K, 15 K, 10 K do nabycia wcześniej w księgarni F. Eberta przy ul. Sławkowskiej Hotel Saski, oraz wieczorem przy kasie. Piękny cel tego wieczoru oraz niezwykły i urozmaicony program zapewniają wieczorowi pełne powodzenie.

KONCERT POŁĄCZONY Z ZABAWĄ TOWARZYSKĄ w salach Kasyna Wojsk. urządza dnia 13 bm. Oddział gr. woj. pod protektoratem JWPani Gen. Symonowej i JWPana Gen Stillera, na dochód „Opieki nad grobami wojennymi" krakowskiego O. Gen. Na doborowy program koncertowy prócz orkiestry 20 pp. złożą się produkcye muzyczne wybitnych sił artystycznych naszego miasta, i Chór pod batutą Dyr. Wallek-Walewskiego. W koncercie weźmie również udział p. Teo Tur tenor bohaterski, którego już krytyka zagraniczna przyjęła z niekłamanem uznaniem. Po koncercie zabawy towarzyskie (kabaret). Bufet we własnym zarządzie. Wstęp za zaproszeniami, które wydaje Oddział grobów wojennych O. Gen. przy ul. św. Marka L. 35, między godz. 10—2 popoł. a w dzień koncertu przy kasie.

AKADEMIA KU CZCI SIENKIEWICZA. Staraniem Akad. Koła Artyst.-Literackiego U. J. odbędzie się w niedzielę, 14 bm. o godz. 11 rano w Auli Uniwersytetu uroczysta Akademia ku czci Henryka Sienkiewicza z nast. programem; 1. Przemówienie od młodzieży p. Kiełpińskiego. 2. Zgon Wołodyowskiego recytacya p. Pollaka. 3. Kartka z życia Sienkiewicza wypowie p. Ferd. Hoesick. 4. T. Marusinski: Do Sienkiewicza, wygłosi p. Gulkowski. 5. Na Olimpie, recytacya p. Hamerskiej. 6 Kmicic i Oleńka scena z potopu recytacya p. Wł. Krasnowieckiego art. teatru miejsk. im. Słowackiego. Wstęp 2 kor. dla słuchaczy uniw. 1.50 K. Czysty dochód przeznacza się na cele Bratniej Pomocy Uczn. Uniw. Jagiel.

(T) **SŁUŻĄCA JAKICH WIELE.** Przyjmowanie do domu służącej jest w obecnych czasach rzeczą bardzo ryzykowną. Oto znów policya donosi że aresztowano wczoraj niejaką Maryę Urbaniec l. 30 która przed kilkoma dniami przyjęta do służby, skradła zaraz na drugi dzień swemu chlebodawcy Natanowi Weissowi z Muszyny 15.000 K gotówki. Przy aresztowanej znaleziono część skradzionej gotówki.

(T) **NIEUCZCIWY ROBOTNIK.** Andrzej Łatka, l. 36 wyrobnik, który pracował u gospodarza Józefa Małka w Podłężu skradł swemu pracodawcy w gotowce 460 K i garderobę wartości 2000 K. Aresztowany wczoraj w Krakowie został odstawiony pod Telegraf. Przy aresztowanym znaleziono część gotówki, którą odebrano.

(T) **KIESZONKOWIEC Z DWOMA SYGNETAMI.** Aresztowano wczoraj Mendelbauma Józefa l. 38, który poszukiwał szczęścia w kieszeniach przechodniów. Pewnemu przybyłemu do Krakowa z prowincyi włościaninowi skradł ów „doliniarz" portfel z większą gotówką. Działo się to na tandecie kazimierskiej. Gdy pana złodzieja złapano na gorącym uczynku, ten począł uciekać, tłum ludzi puścił się za nim w pogoń. Złapano go i oddano do rąk władzy. Widać proceder złodziejski wiódł mu się dobrze, gdyż znaleziono przy nim srebrny zegarek ze złotym łańcuszkiem i dwa sygnety z monogramami J. M. i B. B. Rzeczy te są do odebrania.

WZMACNIANIE ZAŁOGI NIEMIECKIEJ W PRUSIECH WSCHODNICH. Wychodząca w Królewcu „Ostpreussische Zeitung" podaje, że formacye Reichswehr odkomenderowano do Prus wschodnich dla wzmocnienia tamtejszych Einwohnerwehr w celu zapobieżenia wykroczeniom w czasie odwrotu i przechodu wojsk niemieckich z Kurlandyi.

(I.) **JEST WĘGIEL, ALE W... LONDYNIE.** Mało to jest wprawdzie dla nas pocieszającem, ale kto jest altruistycznie usposobiony niech się i tem bodaj uraduje, że gdzieś tam komuś na świecie jest ciepło.. Oto w Londynie ustają już wszelkie ograniczenia opałowe i wracają powoli normalne przedwojenne stosunki. Kontyngent węgla dla mieszkańców został podwyższony tak, iż osiągnął obecnie ogólną sumę 140.000 ton tygodniowo. Przed wojną spotrzebowywał Londyn około 200.000 ton węgla tygodniowo.

—o—

SKŁADKI. **Na „Gwiazdkę dla żołnierzy kresów wschodnich"** złożył na nasze ręce p. Jan Dłuciak z Brzeszcz K 5.

Na cele plebiscytowe p. Jan Migielski z Rozwadowa (w sprawie karnej Jadwigi Sojowej) K 33.30.

Głosy publiczne.

Pro domo mea.

POD ADRESEM DRA MARYANA SZYJKOWSKIEGO, TYT. PROFESORA UNIWERSYTETU JAGIELLOŃSKIEGO.

Od samego niemal początku mojej działalności w teatrze im. J. Słowackiego, jestem przedmiotem kampanii w jednem z pism, która zawziętością i nieprzebieraniem w środkach przeszła wszystko, co widział dotąd Kraków, pamiętający przecież chroniczne walki z Pawlikowskim, Kotarbinskim, Solskim i wszystkimi innymi. Znosiłem ją spokojnie, nauczony obserwacyą historyi teatru, że nerwy silne i opanowane są kardynalną kwalifikacyą dyrektora teatru w Krakowie.

W zeszłym sezonie kampania przeciw mnie szła dwiema drogami: insynuacya i inwektywy osobiste objął kto inny, zaś docent dr Maryan Szyjkowski nadawał im sankcyę pseudo-naukowej analizy krytycznej. Rezultat tej kampanii dał mi najzupełniejszą satysfakcyę, gdy Rada miejska krakowska jako Organ społeczeństwa, ogromną większością głosów powierzyła mi teatr na dalsze trzechlecie.

W bieżącym sezonie, po ustąpieniu z pola głównego kombatanta przeciw mnie, docent dr Szyjkowski zjednoczył w swych rękach oba wspomniane systemy kampanii, — w kierunku inwektyw jednak przekroczył wszelkie granice.

W artykule „Ilustr. Kuryera Codziennego" z dnia 8 grudnia pod tytułem: „Pro arte (!) et pro domo", dr. Szyjkowski zszedł z drogi, gdzie kończą się choćby pozory krytyki, na pole szarpania czci osobistej. Wśród wielu stylistycznych niedopowiedzeń, półsłówek i domyślników, **wymieniając jedynie moje nazwisko,** daje do poznania, że poza moją osobą kryją się jakieś brudy, których jego czyste ręce nawet dotknąć się boją. Odnośne ustępy artykułu brzmią;

„Wtajemniczeni w sprawy zakulisowe wymieniają te i owe osoby, które kryją się poza plecy nominalnego dyrektora. Wszystkie razem mają tworzyć zwartą klikę, która dla przyczyn osobistych nie chce dopuścić straży ogniowej do płonącego budynku.

„W ten splot intryg tajnej dyplomacyi teatralnej wkraczać nie mam zamiaru, nie chcąc **powalać sobie rąk.**

„Do odpowiedzialności pociągałem i pociągam zawsze tego, który na zewnątrz reprezentuje potestas władzy teatralnej".

Do tej pory cieszyłem się w społeczeństwie opinią człowieka nieskazitelnego, — docent dr Szyjkowski usiluje mi ją podkopać. Brudy, które się zamną kryją, a którymi dr Szykowski nie chce sobie rąk walać — to ciężkie słowa! możnaby nad nimi przejść do porządku dziennego, gdyby pochodziły od jednostki nieodpowiedzialnej. — profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego, rzucając je w społeczeństwo musi za nie ponosić konsekwencye i umieć je udowodnić. Tę sposobność p. Szyjkowskiemu daję:

Wzywam go publicznie, azeby natychmiast, jasno i konkretnie sformułował swoje zarzuty: co i kogo pokrywam moją osobą? — czem dr Szyjkowski nie chce sobie walać rąk? — co mają znaczyć „uderzenia krytym sztychem w plecy lub strzały z za płotu kancelaryi teatralnej", — do kogo adresowane są słowa o „podłości insynuacyi, oszczerstwach szerzonych półgębkiem, anonimach, inspirowaniu ataków osobistych" i t. d.? — i jaka ma być moja rola w tych wszystkich nikczemnościach?

Dosyć tajemniczości i niedomówień! Na światło panie profesorze! Ściśle i rzeczowo: fakta, nazwiska, dowody!

Czekam spokojnie, wstrzymując się na razie od innych kroków.

Teofil Trzciński
dyr. teatru m. im. J. Słowackiego.

Rozwiązanie 60 seryi szarad

umieszczonych w Nr. 318 „Gońca Krakowskiego".

I. DLA P. T. PRENUMERATORÓW „GOŃCA KRAKOWSKIEGO".

289. A-NA-LI-ZA.
290. RÓŻA (trójznacznik).
291. BAL-SA-MI-NA.

II. DLA WSZYSTKICH P. T. CZYTELNIKÓW „GOŃCA KRAKOWSKIEGO", (a zatem i Prenumeratorów):

292. Bok, dok, kok, lok, rok, sok, tok.

Trafnych rozwiązań nadesłali **Prenumeratorzy 48** (z Warszawy, Łodzi, Radomia, Lublina, Kielc, Sosnowca, Lwowa, Nowego Sącza, Jarosławia, Zakopanego, Sambora, Żywca, Wojniłowa, Liska, Myślenic, Potoka ad Krosno, Prusieka p. Sanok i Koropuża p. Rudki, oraz **27** z Krakowa), a **Czytelnicy 161**, (z Krakowa **82**).

Mylnych rozwiązań nadesłano **75.**

WYNIK PUBLICZNEGO LOSOWANIA

odbytego w niedzielę, dnia 7 grudnia 1919, o godzinie 11'30 w południe, w wielkiej sali redakcyjnej „Gońca Krakowskiego" (ul. Dunajewskiego 7, I. piętro).

Nagrody za trafne rozwiązanie szarad z Nru 318 otrzymali:

AD I. PRENUMERATORZY:

1. **Nowość! Wspaniałe paryskie album mód „Le Grand Tailleur"** — **p. dr. Żuławska Kazimiera** z Zakopanego, **po raz pierwszy.**
2. **Najnowsza mapa Polski** (wydanie II.), z przekładem postanowień traktatu pokojowego, tabelami statystycznemi i t. p. — p. A. Z. z Krakowa (prosimy o zgłoszenie się), **po raz drugi.**
3. **Mydło panieńskie Rożnowskiego — p. Fryzówna Ewa** z Krakowa, ul. Czysta 8, **po raz drugi.**

AD. II. PRENUMERATORZY I CZYTELNICY:

4. **Wspaniały kubek na śmietankę — p. Latinekowa Felicya** z Krakowa, ul. Karmelicka 27, **po raz drugi.**
5. **Bezpłatna prenumerata „Gońca Krakowskiego" na styczeń 1920 — p. Feldmanówna Gustawa** z Jarosławia, **po raz drugi.**
6. **„Człowiek, który powrócił z tamtego świata** — sensacyjna powieść Gastona Leroux — **p. Młodzik Stefan** z Krakowa, ul. Senatorska 17, **po raz piąty.**

NADESŁANE.

Nowe ataki bolszewików odparte.

Warszawa (PAT). Komunikat sztabu generalnego wojsk polskich z 9 b. m.:

Front litewsko-białoruski: **Pod Połockiem ponowił nieprzyjaciel działalność bojową i uderzył pod Kazimierowem na nasze placówki. Atak odparto.** Na odcinku Lepla **wzmożona działalność patroli wywiadowczych.**

Front wołyński: Spokój.

Rumunia bierze w opiekę Ukraińców.

Lwów (PAT). Denikin wystosował do koalicyi notę, w której czyni zarzut, że **Rumunia pomaga i wspiera Ukraińców** i zaznacza, że wszystkie **państwa, sąsiadujące z Rosyą, które popierają Ukraińców, nie mogą liczyć na przyjazne stosunki z Denikinem,** gdyż Ukraińcy są zwykłymi zdrajcami państwowości rosyjskiej.

Uchwały i zastrzeżenia stowarzyszenia urzędników państwowych.

Lwów. (PAT) Wydział związku stow. urzędników państwowych z wykształceniem akademickiem odbył nadzwyczajne posiedzenie, na którem jednomyślnie oświadczono, że polscy urzędnicy państwowi spełniają sumiennie swe obowiązki wobec całej ludności bez różnicy wyznania i narodowości jak również, że **wszelkiemi siłami bronić będą praw Polski do wschodniej Małopolski** i tylko w tej myśli mogą tu pracować, że służą całej i jednolitej Ojczyźnie, która obejmie również i tę część kraju. Następnie w sprawie zamierzonego przyjmowania do służby państwowej Rusinów, oświadczają, że **przyjęcie funkcyonaryuszy narodowości ruskiej do służby państwowej polskiej, którzy jej dotąd nie pełnili należy uzależnić od orzeczenia komisyi rehabilitacyjnej,** analogicznie na tych samych zasadach — jak to się dzieje przy przyjmowaniu urzędników Polaków, którzy znajdowali się pod okupacyą ruską. W razie przyjęcia **nie mają być wypłacane pobory służbowe za czas nie pełnienia służby dla Państwa Polskiego,** aż do dnia indywidualnego i fizycznego zgłoszenia się do tej służby. Czas nie pełnienia służby nie może być policzony do automatycznego posunięcia do wyższych stopni płac, po myśli przepisów obowiązujących w pragmatyce służbowej ani uwzględniony przy posunięciu do wyższej klasy rangi. Stosowanie innych zasad przy rozstrzyganiu zgłoszeń Rusinów a nie powyższych, polegających na sprawiedliwości i obowiązujących przepisach służbowych **musieliby urzędnicy Polacy uznać za prowokacyę uczuć narodowych i wyciągnąć z tego konieczne konsekwencye.**

Przepisy o przesyłaniu darów świątecznych żołnierzom.

Warszawa. (PAT) Kompetentne władze wojskowe komunikują nam: Celem zapewnienia należytej i sprawnej komunikacyi pocztowej z kraju do armii w polu i umożliwienia przesłania żołnierzom w polu podarunków świątecznych w czasie nadchodzących świąt Bożego Narodzenia, centralny zarząd poczt polowych wydał odnośne zarządzenia, wobec czego **publiczność niema potrzeby starania się o uboczne drogi i sposoby wysyłania korespondencyi, lub paczek do krewnych, należących do armii w polu.** Dopuszczone są przesyłki do wagi 5 kg. za opłatą przy nadaniu 1 Mk lub 1 K, bez oddzielnych adresów wysyłkowych. Adres ma być napisany na samej paczce atramentem lub ołówkiem atramentowym i zawierać ma imię i nazwisko odbiorcy, przynależną formacyę wojskową adresata i Nr. poczty polowej (nazwy miejscowości, gdzie dana formacya się znajduje, podawać nie wolno). **Do wnętrza paczki włożyć należy osobną kartkę z adresem odbiorcy i wysyłającego i dokładnym opisem zawartości paczki.** Opakowanie ma być trwałe i silne z deszczułek drewnianych, grubości jednej cztw. cm. Paczki o ściankach cienkich, tekturowych lub blaszane, okryte być mają czystem płótnem lub tkaniną. **Czystą bieliznę, ubranie, obuwie można przesyłać w okryciu płóciennem bez skrzynki. Paczki muszą być nadane na poczcie otwarto z gotowym materyałem do opakowania, a po sprawdzeniu zawartości mają być zamknięte przez nadawcę wobec urzędnika.** (Czy nie jest to utrudnienie? — przyp. red.). W paczkach do armii w polu **nie wolno przesyłać listów, rysunków, gazet (?) druków etc.** oraz przedmiotów wybuchowych, zapałek, łatwo się psujących artykułów spożywczych, jak jaj, ryb, mięsa gotowanego lub niegotowanego, natomiast z artykułów spożywczych **wolno przesyłać wszelkie konserwy, tłuszcze w naczyniach blaszanych i lutowanych, wędzone wędliny, likiery, herbatę, czekoladę** i t. d. Zwraca się uwagę publiczności, że **dokładny adres i należyte opakowanie paczek** są głównym warunkiem pewnego nadejścia tychże do rąk adresata.

Wskutek stanowiska delegatów krakowskich Poznańczycy opuścili zjazd handlowców.

Warszawa. (PAT) Od niedzieli obraduje tu pierwszy ogólny krajowy zjazd pracowników handlowych, biurowych i przemysłowych. Celem zjazdu jest utworzenie centralnej organizacyi handlowców. Na wstępie wyłoniła się długa i gorąca dyskusya nad tem, jaki ma mieć charakter ta organizacya. **Delegaci krakowscy opowiedzieli się za klasowym związkiem bezpartyjnym.** Poznańczycy, wychodząc z założenia, **że handlowcy nie są klasą, ale częścią narodu, domagali się, ażeby związek stał na gruncie czysto zawodowym.** Wobec tego jednak, gdy koncepcya krakowska przeszła 117 przeciw 69 głosom, a przy 37 wstrzymujących się od głosowania, **Poznańczycy zjazd opuścili. Przyłączyli się do nich delegaci z Sosnowca.**

Pobicie i znieważenie polskiego komisarza rządowego przez żołdaka niemieckiego.

Sosnowiec (PAT). „Oberschl. Courrier" powołując się na „Dziennik berliński" podaje, że **na przedstawiciela polskiego Czerwonego Krzyża i komisarza rządu polskiego dla sprawy wymiany jeńców Polaków** w sprawie jeńców w Niemczech p. Mieczysława Krzyżankiewicza, wracającego z obozu jeńców pod Opolem do miasta, **napadł żołnierz niemiecki i uderzył go w głowę** oraz znieważył. Dotyczące pismo nie podaje, stwierdza tylko, że **urząd stanu dla spraw zagranicznych wyraził rządowi polskiemu swe ubolewanie** z powodu tego zajścia i zawiadomił o wdrożeniu śledztwa przez ministerstwo wojny.

Powrót delegatów polskich z Paryża.

Warszawa. (Tel. M.) Wrócili tu z Paryża delegaci polscy, p. Grabski i gen. Rozwadowski. Przyjazd ich znajduje się w **związku z uchwałą komisyi sejmowej do spraw zagranicznych,** aby delegaci polscy zdali sprawę z rokowań z koalicyą **o rozstrzygnięcie przynależności Galicyi wschodniej.** Ponieważ Dmowski wyjeżdża na kuracyę do Afryki — brak w Warszawie jeszcze **adw. Patka i posła londyńskiego ks. Sapiehy.** Przyjazd p. Patka oczekiwany jest z końcem bieżącego tygodnia.

Poseł polski opuszcza Bukareszt?

Warszawa. (Tel. M.) Otrzymano tu wiadomości, że **posłowie ententy gotują się do opuszczenia Bukaresztu.** Przyjazd ten stoi w związku z postawieniem znanego ultimatum do Rumunii. W polskich sferach politycznych omawiana jest **kwestya, czy także poseł polski powinien opuścić Bukareszt.**

Gen. Schilling grozi oficerom Petlury szubienicą.

Lwów (PAT). Gen. Schilling, osławiony z procesu przeciw legionistom w Marmarosz Sziget, wydał odezwę do oficerów armii Petlury, w której **obiecuje amnestyę wszystkim tym oficerom ukraińskim, którzy porzucą szeregi Petlury. Amnestya ta nie dotyczy wyższych kierowników, którzy będą powieszeni,** niezależnie od czasu przybycia wojsk rosyjskich. Wogóle wszyscy oficerowie, którzy na czas nie zgłoszą się, a będą przychwyceni z bronią w ręku, **zostaną ukarani śmiercią.**

Tyfus plamisty we Lwowie.

Lwów (tel. W.). W aresztach stacyi szupasowej wybuchł tyfus plamisty.

Nowe protesty przeciw decyzyi paryskiej.

Lwów (PAT). W powiecie rohatyńskim odbył się olbrzymi wiec, na którym zgromadzeni włościanie polscy i inteligencya uchwalili energiczny protest przeciw uchwale Rady najwyższej o Galicyi wschodniej.

Lwów (PAT). W najbliższych dniach odbędzie się w tutejszym „Sokole" wiec w sprawie Galicyi wschodniej, na którym przemawiać będą między innymi pos. Witos, Dąbski i Bryl.

Tajne konferencye Rady najwyższej nad zarządzeniami przeciw Niemcom.

Lyon (PAT). Rada najwyższa poleciła specyalnej komisyi technicznej, pod przewodnictwem marszałka Focha, obradującej w obecności szefa sztabu generalnego angielskiego, marszałka Wilsona, **zbadanie zarządzeń wojskowych, do których zmusza stanowisko Niemiec.** Wobec zupełnego porozumienia między ekspertami wojskowymi, Rada najwyższa **wznowiła w sobotę konferencyę tajną,** zaczętą we czwartek.

Wręczenie Niemcom dwóch not koalicyi.

Paryż (Havas). Generalny sekretarz konferencyi pokojowej, Dutasta, przedłożył bar. Lersnerowi **dwie noty Rady najwyższej, które grożą Niemcom zarządzeniami wojskowemi i wypowiedzeniem zawieszenia broni, jeżeli Niemcy nie podpiszą bezzwłocznie protokołu dodatkowego,** dotyczącego uzupełnionych warunków zawieszenia broni.

Podpisanie traktatów przez delegatów serbskich.

Lyon (PAT). **Delegaci serbscy podpisali** wczoraj cztery deklaracye. Pierwsza dotyczy traktatu pokojowego, protokołu wykonania i deklaracyi w Saint Germain, druga traktatu, zawartego między mocarstwami sprzymierzonemi a rządem jugosłowiańskim w sprawie ochrony mniejszości narodowej, trzecia odszkodowań na rzecz Włoch, czwarta uczestniczenia w wydatkach, związanych z oswobodzeniem terytoryów dawnej monarchii austro-węgierskiej. Podpisano wreszcie **traktat z Bułgaryą** i wykonanie tego traktatu.

Konwencya francusko-angielsko-belgijska.

Nancy (PAT). Belgijska rada ministrów zajmowała się sprawą konwencyi francusko-belgijsko-angielskiej, o której wspomniał już w swej mowie programowej nowy minister Delacroix.

Parlament francuski wita posłów Alzacyi i Lotaryngii.

Paryż (PAT). Wczoraj odbyło się otwarcie nowo wybranej Izby deputowanych. Posiedzenie

miało charakter uroczysty, ze względu na obecność 24 posłów z odzyskanych obszarów. Posłowie Alzacyi i Lotaryngii weszli na salę po zajęciu miejsc przez innych posłów. **Powitano ich przez powstanie z miejsc.** Prezydent ze starszeństwa Siegfried wygłosił mowę powitalną, poczem przedstawiciel Alzacyi i Lotaryngii, dr. Francois, burmistrz miasta Dalmo, odczytał deklaracyę, w której **wskazał na protest, ogłoszony w roku 1871 w Bordeaux.** Wspomniał o ofiarności obu prowincyi wobec swej ojczyzny w tym okresie 48 lat rozłąki i zakończył uroczystem przyrzeczeniem, że **Alzacya i Lotaryngia, jako wysunięta placówka myśli francuskiej, będzie czuwała nad Renem.** Mowę tę żywo oklaskiwano. Następnie zabrał głos **Clemenceau, który powitał powrót obu prowincyi do kraju ojczystego.** Mowę jego przyjęto burzliwymi oklaskami. Następne posiedzenie odbędzie się dnia 16 grudnia.

Litwinow-Finkelstein grozi oficerom angielskim rozstrzelaniem.

Londyn (Havas). „Times" donosi, że do Anglii nadeszło wiele listów od oficerów angielskich, więzionych w Rosyi, z doniesieniem, że Litwinow oświadczył im już, iż **będą rozstrzelani, o ile jego misya nie będzie uwieńczoną pomyślnym skutkiem.** „Times" zaznacza, że dla ocalenia życia oficerów **Anglia nie może zgodzić się na tolerowanie rządów bardyckich.**

Dalszy odwrót Denikina.

Moskwa (W. B. K.). Bolszewicy komunikują, że ofenzywa przeciw Denikinowi rozwija się dalej. **Czerwone wojska są oddalone od Charkowa o 55 wiorst.**

Hoover kandyduje na prezydenta Stanów Zjedn.

Genewa. (PAT) Do „Matina" telegrafują z Nowego Jorku, że wedle obiegających tam pogłosek, **postawi dyktator żywnościowy Hoover swą kandydaturę** na prezydenta Stanów Zjednoczonych.

Ameryka nie ma pieniędzy dla wrogów.

Londyn (PAT). Dzienniki londyńskie zamieszczają telegram z Waszyngtonu, w którym jest powiedziane, że Stany Zjednoczone nie mogą udzielić natychmiastowej pomocy Austryi. **Rząd amerykański nie ma więcej pieniędzy na pożyczki dla obcych państw. Nadto Ameryka nie ma bynajmniej ochoty udzielać kredytów byłym nieprzyjaciołom,** ponieważ ani Niemcy, ani Austrya nie mogą mieć pretensyi do Ameryki, **szczególnie po odmowie Niemiec w sprawie podpisania protokołu.**

Japonia przeciw Ameryce.

Bukareszt (W. B. K.). Pisma rumuńskie donoszą z Paryża, że wielkie wrażenie wywołuje tam **agitacya prasowa, prowadzona w Japonii przeciwko Ameryce z powodu zajęcia przez wojska amerykańskie Kamczatki.** Prasa japońska wzywa rząd, aby poczynił wszystko, co możliwe, celem **usunięcia stamtąd wojsk amerykańskich.**

Włoskie wojska rządowe wkroczyły do Rjeki.

Lugano (PAT). Urzędowo donoszą, że wojska włoskie **w porozumieniu z d'Annunziem wkroczyły do Rjeki. Wojska d'Annunzia zbratały się z wojskami rządowemi.** We Włoszech wiadomość o tem przyjęto z entuzyazmem.

Nowe rozruchy antyżydowskie w Budapeszcie.

Budapeszt. (PAT) Wczoraj, w nocy przyszło znowu na ulicy Andrassy'ego do rozruchów antysemickich.

Kronika telegraficzna.

BRAK NAUCZYCIELI DLA KRESÓW. Kresowe biuro prasowe donosi: W powiatach kresowych, zarówno wołyńskich, jak litewskich i białoruskich dotkliwie daje się odczuwać brak sił nauczycielskich dla szkół początkowych. Wskutek tego nie można uruchomić nawet tyle szkół, ile potrzeba na zadośćuczynienie, najpilniejszym wymaganiom. Osoby chcące poświęcić się pracy nauczycielskiej, mogą zgłaszać się do inspektoratów szkolnych w poszczególnych powiatach. Warunki pracy są normalne, a byt uczących całkowiecie zapewnony.

NADUŻYCIA NA DWORCU W WILNIE Z Wilna nadhodzą wiadomości, że żandarmerya polowa frontu litewsko-białoruskiego wykryła na temtejszym dworcu towarowym wielkie nadużycia. Odnaleziono 20 wagonow z mąką, a których to wagonów władze kolejowe rzekomo nie mogły odnaleść. W sprawie tej aresztowano wiele osób. Kontrolę nad dworcem wileńskim objęła żandarmerya polowa.

LWÓW „DLA ŻOŁNIERZA W POLU". Związek artystów sceny lwowskiej chcąc przyczynić się do przysporzenia dochodów komitetowi gwiazdkowemu dla żołnierzy w polu, postanowił w dn. 14 bm. podobnie jak artyści krakowscy, urządzić szereg lotnych przedstawień w pierwszorzędnych lokalach publicznych. W przedstawieniach tych wezmą udział pp. Korolewicz-Wajdowa, Argasińska, Milewska, Kuligowski, Barwiński, Boelke i inni.

PRYWATNY RUCH — TELEGRAFICZNY I TELEFONICZNY NA OBSZARZE D. O. G. LWÓW dozwolony jest aż do wschodnich granic powiatów Żółkiew, Przemyślany, Rohatyn, Stanisławów, Tłumacz i Nadwórna. Komunikują o tem urzędowo. Linia oznaczona tą granicą od północy ku południowi przebiega w przybliżeniu przez miejscowości Byszów, Jastrzębica, Batiatycze, Żelechów Wielki, Kutkorz, Słowita, Wisyń, Narajów, Podwysckie, Bybło, Delej W., Strychańca, Koropcze, Bortniki, Polosków, Sadzawka, Osławy Białe, dawna granica węgierska. Na wschód od tej linii mogą prywatne osoby używać telegrafu tylko w nagłych wypadkach, stwierdzonych przez miejscową władzę wojskową lub żandarmeryę.

POLSKA A JARMARK W GDAŃSKU. W dniach od 18 do 25 lutego odbędzie się w Gdańsku jarmark miedzynarodowy. Jarmarki Gdańskie mają już zdawna ustaloną opinię. Szczególnie rozwinięte były zawsze działy włókniczy i techniczny. W jarmarku tegorocznym, który jest pierwszym po 5-letniej przerwie wojennej wezmą udział: Holandya, Szwecya, Niemcy, prawdopodobnie również Ameryka i Anglia. Polska na jarmarku gdańskim reprezentowaną by ćmusi. Musimy w ten sposób wykazać zachodowi, skąd liczni kupcy na jarmark do Gdańska się ziądą, że mamy z czem wystąpić na rynek wszechświatowy. Wszelkich informacyi w sprawie jarmarku udziela Sekcya handlowa Minist. przem. i handlu, ul. Elektoralna 2, w Warszawie.

Pamiętajmy o Polskim Czerwonym Krzyżu!

Rzucajcie gazety do skrzynek szpitalnych!

Do właścicieli Kont Czekowych oraz Książeczek Wkładkowych Pocztowej Kasy Kasy Oszczędności w Wiedniu.

Dyrekcya Pocztowej Kasy Oszczędności w Warszawie podaje do publicznej wiadomości, że chcąc wycofać wszelkie należytości obywateli Państwa Polskiego z Wiedeńskiej Pocztowej Kasy Oszczędności, zawarto z tą ostatnią układ, na mocy którego Pocztowa Kasa Oszczędności w Warszawie przejmuje wszystkie konta zarówno czasowe jak i oszczędnościowe (w niestemplowanych koronach) oraz depozyty.

Po dokonaniu tego przejęcia będą mogli właściciele przejętych kont bezzwłocznie dysponować swoim kapitałem (wraz z odsetkami), na razie do wysokości 1/3, aż do zupełnego zlikwidowania wzajemnych stosunków.

Ponieważ od chwili zawarcia układu wiedeńskie rachunki zostają zamknięta, otwiera przeto Warszawska Pocztowa Kasa Oszczędności u siebie nowe konta oznaczone innymi numerami, tem samem więc tracą swą ważność tak książeczki czekowe jak i blankiety nadawcze Wiedeńskiej Pocztowej Kasy Oszczędności.

Wskazanem jest, aby byli właściciele wiedeńskich kont żądali w urzędach pocztowych formularzy: „Zgłoszenie przystąpienia do obrotu czekowego" i przystępowali do P. K. O. w Warszawie, wtedy bowiem otrzymają nowe książeczki czekowe, jak i blankiety nadawcze ważne w Pocztowej Kasie Oszczędności w Warszawie.

Na „Zgłoszeniu przystąpienia" należy podać Nr. swego dotychczasowego konta w Wiedniu.

Właściciele książeczek wkładkowych (oszczędnościowych) winni nadsyłać do Pocztowej Kasy oszczędności:

a) dotychczasową książeczkę wkładkową oszczędnościową wiedeńską, tudzież
b) podpisane wypowiedzenie wszystkich oszczędności wraz z odsetkami (per saldo).

Właściciele książeczek oszczędnościowych opiewających na kwotę wyższą od 50 K otrzymają nową książeczkę wkładkową Pocztowej Kasy Oszczędności w Warszawie.

Kwoty do 50 Koron będą wypłacane przekazem, o ile właściciel nie wyrazi życzenia przystąpienia do obrotu oszczędnościowego w Warszawie.

Jako zwrot kosztów, związanych z zawarciem układu i z przejęciem kont: obciąży Pocztowa Kasa Oszczędności w Warszawie nowe rachunki kwotą, stanowiącą 2% od przejętych kapitałów tytułem prowizyi.

Ze względu na to, że Pocztowa Kasa Oszczędności w Warszawie nie jest na razie technicznie przygotowaną na przyjęcie olbrzymiego portfelu depozytowego, który obecnie spoczywa w Wiedeńskiej Pocztowej Kasie Oszczędności, przeto o terminie przejęcia depozytów zawiadomi się właścicieli oddzielnie.

Zasadniczo może być depozyt natychmiast wycofanym, lecz to pociągnęłoby za sobą wyższe koszta.

W każdym razie pożądane jest, aby właściciele depozytów, na których ciążą jakieś zastrzeżenia lub kaucye, postarali się już teraz o skreślenie zastrzeżeń i zwolnienie depozytów z pod kaucyi. Z datą dzisiejszego ogłoszenia przestaje P. K. O. w Warszawie rejestrować pretensye do P. K. O. w Wiedniu.

Wydawca: W zastępstwie ... Redaktor odpow.: Jan Stankiewicz.— Druk. Ludowa w Krakowie.